

NOWA SERIA „KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO” (1953—1962)
W ŚWIETLE LICZB

„Uczynić «Kwartalnik Historyczny» pismem żywym, pomocnym i potrzebnym naszej nauce historycznej i szeroko pojętemu gronu działaczy kultury narodowej — oto zadanie już najbliższej przyszłości. Spełnić je mogą stopniowo — i tylko wspólnym wysiłkiem — współpracownicy «Kwartalnika» i autorzy, a także wszyscy ci, co nigdy bierni wobec jego problematyki, sięgać będą po to czasopismo”¹. Tak kończył się przed dziesięciu laty wstępny, redakcyjny artykuł otwierający, po latach wojny, po siedmioletniej nieregularności ukazywania się i stopniowego zamierania pisma, nową serią „Kwartalnika”. Czy w istocie stał się on „żywy, pomocny, potrzebny”?

W toku minionego dziesięciolecia kilkakrotnie omawiali rozwój czasopisma jego czytelnicy w Warszawie, Krakowie, Poznaniu. Analizowała jego dorobek i wskazywała słabości Rada Naukowa Instytutu Historii PAN, którego „Kwartalnik” jest organem. Często wyrażano i wyraża się rozmaite opinie o tym piśmie. Opinie zazwyczaj intuicyjne, niezbyt klarowne i precyzyjne.

W niniejszym krótkim, dyskusyjnym szkicu zamierzam ukazać w świetle materiału liczbowego pewne specyficzne cechy i ewolucję pisma. Same dane liczbowe nie dadzą, rzecz jasna, odpowiedzi na różniczne cisnące się pytania, zwłaszcza że uwzględniam tylko część ważniejszych zestawień i korelacji. Pomogą jednak — mniemam — w ocenie minionego dziesięciolecia, ujawnią, w jakim stopniu najbardziej ogólne, a w ciągu lat kilku „instytucjonalnie” centralne pismo historyków odbijało, i czy wiernie to czyniło, przeobrażenia życia naukowego historycznego w szerokim kontekście rzeczowym, ukonkretnią może nieco oceny, obiektywizując je. Zastosowanie analizy danych liczbowych, bo trudno tu mówić aż o metodach statystycznych, stanowi jedynie (niżej podpisany jest tego w zupełności świadomy) drobną i skromną próbę zróżnicowania tradycyjnych sposobów ujmowania dziejów naukowego czasopiśmiennictwa, tego sektora żywej historiografii i publicystyki naukowej. Raz jeszcze wskazując dyskusyjność wniosków zaznaczę, iż oczywiście w tych czy innych fragmentach szkicu dopuściłem wyjątkowo w toku interpretacji — jako opinie pomocnicze — osobistą (krytyczną, a po części samokrytyczną) ocenę treści pisma i jego oprawy redaktorskiej.

W ciągu 10 omawianych tu lat ukazały się łącznie 43 zeszyty „Kwartalnika”. W latach 1953—1954 i 1958—1962 pismo, zgodnie ze swoją nazwą, ukazywało się cztery razy do roku, na ogół pod koniec kwartałów.

¹ „Kwartalnik Historyczny”, 1953, nr 1, s. 32.

Natomiast próba uczynienia zeń dwumiesięcznika (1955—1957) zupełnie się nie powiodła. Ani razu nie ukazało się zapowiadanych sześć zeszytów. Publikowano więc po pięć numerów rocznie, przy czym z reguły wydawano podwójny fascykuł „4/5”. Łącznie dziesięć roczników pisma liczy 1307,67 arkuszy wydawniczych. Na zeszyt przypada więc średnio 30,4 ark. wyd. Najobszerniejszy z numerów pisma osiągnął 50,8 ark. wyd. (1956, 4/5), a najmniejszy zadowolić się musiał 20 arkuszami (1955, 4). Od nr 3 z 1959 r. zeszyty pisma liczą z reguły mniej niż 30 arkuszy wydawniczych. Oto rozkład arkuszy wydawniczych w skali rocznej.

Tablica 1
Objętość roczników „Kwartalnika Historycznego”, w arkuszach wydawniczych

Lata	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962
Liczba arkuszy wydawniczych	153,00	171,92	139,55	154,90	135,05	121,00	123,50	105,75	104,25	98,75

Spadek objętości pisma o ponad 54 arkusze w ciągu lat dziesięciu (blisko 36%), z dalszą tendencją do ograniczania rozmiarów „Kwartalnika” u progu drugiego dziesięciolecia, jest zjawiskiem dość niepokojącym. Zauważmy, że spadek objętości jest w praktyce nieprzerwany od 1956/57 r. Trudności w zaopatrzeniu w papier, rosnące w ostatnim pięcioleciu, zmniejszyły możliwości publikacyjne historyków i to w okresie niebywale silnego wzrostu produkcji naukowej zarówno w ZSRR, jak w krajach kapitalistycznych. Wielu spraw, dyskusji i pozycji monograficznych nie można było obszernie, a nieraz wcale, omówić. Wydaje się ponadto, że — niezależnie od oceny popełnionych wtedy błędów — centralne władze naukowe wykazywały więcej zrozumienia roli nauki i kultury historycznej w latach 1953—1956, niż w czasach ostatnich.

Jest to však jedna tylko strona zagadnienia. W innym bowiem świetle przedstawia się spadek objętości „Kwartalnika”, gdy rozwój tego pisma ukaże się na szerszym tle. Oto w latach 1956—60 powstało kilkanaście nowych czasopism historycznych lub zbliżonych. Obok regionalnych „Roczników”, mających odrębny nieco charakter, powstawały pisma specjalne (np. „Z Pola Walki”) i regionalne (np. „Studia Małopolskie”), a także wyspecjalizowane zeszyty poszczególnych uniwersytetów. Tak więc można by przypuszczać, iż niewiele lub wcale nie zmalały możliwości publikacyjne. Tu jednak wprowadziłbym pewne zastrzeżenie. Otóż nie notowano wzrostu liczby i objętości czasopism ogólnohistorycznych, typu „Kwartalnika” właśnie. Dlatego, acz nie groźny, spadek liczby arkuszy uważam jednak za niepokojący.

Zeszyt „Kwartalnika” jako jednostka wydawnicza, był w zasadzie wielotematyczny. Od roku 1959 wprowadzono jednak, raz do roku, numer specjalny, monotematyczny². Wiązało się to oczywiście z obchodami Tysiąclecia. I tak nr 3 z 1959 r. poświęciła redakcja studiom z dziejów XV w., a to w związku z rocznicą grunwaldzką, nr 4 roku następnego początkom państwa polskiego, a kolejne zeszyty ostatnie 1961 i 1962 r. Lelewełowi i powstaniu styczniowemu. Jak widać asumpt do komemoracji dawały z reguły rocznice, czyli tzw. okrągłe daty. Nie

² Nr 4/5 z 1956 r. poświęcony prof. Natalii Gąsiorowskiej ma odmienny charakter.

sądzę, by taki właśnie *usus* był zawsze w zupełności uzasadniony. Sam pomysł ogłaszania tomów monotematycznych wydaje się w świetle praktyki godny uwagi, jeśli nie pochwały. Sądzę jednak, że można zmniejszyć częstotliwość ukazywania się zeszytów specjalnych.

Po tych danych wstępnych, a ogólnych, przechodzę do spraw dotyczących się kolegium redagującego pismo. Rzecz nader to ważna dla oblicza i ewolucji periodycznych publikacji.

Najpierw ścisła redakcja. Funkcje redaktora naczelnego pełnił przez całe dziesięć lat Bogusław Leśnodorski³. Zapewniło to tak ważną i potrzebną ciągłość ról redaktorskich. Nie było nigdy stanowiska zastępcy redaktora. Obowiązki sekretarza pełniła Janina Żurawicka, od zapoczątkowania nowej serii pisma aż do połowy 1957 r.⁴, a więc przez ponad cztery lata (21 zeszytów). Następnie sekretariat objął Tadeusz Lepkowski, sprawując swe funkcje również ponad cztery lata (19 numerów). Ostatnie trzy numery omawianego tu dziesięciolecia przypadają na okres pracy trzyosobowego sekretariatu (Krzysztof Groniowski, Ryszard Kołodziejczyk i Stanisław Trawkowski).

Komitet Redakcyjny zmieniał swój skład dość często. Liczył kolejno 7, 8, 5, 6, 14, 13 i 16 osób. Ta tendencja do rozszerzania składu Komitetu wynikała zapewne z występującego w latach ostatnich dążenia do zamazywania granic rzeczowo-kompetencyjnych między Komitetem i Radą Redakcyjną (podobnie np. w „Przeglądzie Historycznym”). Ta ostatnia, dziesięcioosobowa, okazała się efemeryczna, gdyż powołana w 1956 r. (nr 2) znikła już w 1957 r. (nr 1). Odtąd liczebność Komitetu pokrywała się mniej więcej z liczebnością połączonych Komitetu i Rady z 1956 r. (15 osób). Łącznie w Komitecie Redakcyjnym i Radzie wystąpiło 26 osób. Z 21 członków kolejnych Komitetów aż 16 reprezentowało środowisko warszawskie, 2 — Kraków, a po jednym Łódź, Poznań i Wrocław. Komitet Redakcyjny był ciałem dość mało stabilnym. Wyodrębniają się wyraźnie, gdy idzie o jego skład, dwa okresy: 1953 — początek 1956 i — po krótkim czasie „przejściowym” — połowa 1957 — koniec 1962.

Jeśli wybitną rolę w ustalaniu profilu pisma odegrał Komitet Redakcyjny, a zwłaszcza Redaktor, to dzieje periodyku tworzył przecież zespół autorski. Był on — można to stwierdzić całkiem śmiało — bardzo liczny. Oto w dziesięcioletnim dorobku nowej serii „Kwartalnika” brało udział łącznie 587 autorów (średnio na rocznik przypadało więc blisko 59 piszących, a na zeszyt ponad 13).

Jak przedstawiała się liczebność zespołu współpracowników pisma w ciągu omawianego dziesięciolecia?

Pierwsze trzy lata znamionuje: a) stosunkowo niewielka grupa współpracowników; b) znaczna objętość zamieszczanych prac. Był to okres najbardziej „elitarny”, a zarazem czas tasiemcowych artykułów, a zwłaszcza długich, referujących recenzji, nieraz z prac o drugorzędnym znaczeniu. Okres środkowy (1956 — 1959) charakteryzuje znaczne powiększenie grona piszących. Jest to m.in. czas zamieszczania na łamach „Kwartalnika” licznych zapisek. Nie ulega wątpliwości, z perspektywy kilku lat, że — przy wszystkich niedostatkach tych notatek

³ Do nr 1 z 1956, a więc ponad 3 lata nosił on formalnie tytuł „redaktora naczelnego”, następnie zaś „redaktora”.

⁴ Tytuł „sekretarz” uwidocznił się dopiero w nr 2 z 1956 r.

Tablica 2
Autorzy „Kwartalnika” i średnia objętość ich prac

Lata	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962
Liczba autorów	100	113	103	132	170	211	208	130	133	128
Średnia liczba arkuszy wydawniczych przypadających na 1 autora	1,53	1,52	1,35	1,17	0,79	0,57	0,59	0,81	0,78	0,77

sprawozdawczo-recenzyjnych — uaktywniły one liczne grono historyków różnych środowisk i pokoleń, „Kwartalnik” zaś pozyskał sobie szerokie zaplecze nie tylko autorskie, ale zapewne również szersze grono czytelnicze. Zapiski sprawiły jednocześnie, iż średnia objętość arkuszy „pozycji” wyraźnie zmalała. Ten stan rzeczy utrzymał się i w latach ostatnich (1960—1962), mimo iż zrezygnowano z publikowania zapisek. W ostatnim okresie, po „demokratyzacji autorskiej” 1957—1959 r. zmalał nieco krąg autorów.

W kręgu współpracowników „Kwartalnika” przewagę mieli historycy z Warszawy, choć nie tak wielką, jak w łonie Komitetu Redakcyjnego. Sytuację te ukazuje tabl. 3.

Tablica 3
Autorzy według środowisk w wybranych przekrojach

Miejsce zamieszkania autorów	Lata					
	1955		1958		1961	
	liczby bezwzględne	liczby względne	liczby bezwzględne	liczby względne	liczby bezwzględne	liczby względne
Cieszyn	—	—	1	0,5	—	—
Gdańsk	3	3,1	—	—	—	—
Katowice	—	—	—	—	2	1,6
Kraków	12	12,4	22	10,8	21	16,7
Leszno Wielkopolskie	—	—	1	0,5	—	—
Lublin	2	2,0	6	3,0	4	3,2
Łódź	6	6,2	12	5,9	9	7,1
Olsztyn	—	—	2	1,0	—	—
Płock	—	—	1	0,5	—	—
Poznań	7	7,2	17	8,3	9	7,1
Przemysł	—	—	1	0,5	—	—
Szczecin	—	—	2	1,0	—	—
Toruń	6	6,2	8	3,9	4	3,2
Warszawa	52	53,6	114	56,2	72	57,1
Wrocław	9	9,3	16	7,9	5	4,0
Ogółem autorów	97	100,0	203	100,0	126	100,0
Ogółem ośrodków	8		13		8	

Jak widać, „środkowy” okres dziesięciolecia przyniósł, obok ogólnoautorskiej, również „demokratyzację” geograficzną, a więc decentralizację środowiskową. Ograniczoną zresztą, gdyż Warszawa utrzymuje wyraźną przewagę z lekką tendencją do jej zwiększania. Najprawdopodobniej chyba przedstawiał się udział wielkich ośrodków pozastołecznych (Kraków, Poznań, Łódź, Wrocław) w 1958 r. W 1961 zaznaczył się spadek liczby autorów z Wrocławia i Torunia.

„Kwartalnik” utrzymywał dość żywe, acz nierównomiernie rozwijające się kontakty międzynarodowe. Jednym z ich przejawów jest stosunkowo liczne — w porównaniu z innymi pismami historycznymi — zapraszanie do współpracy historyków z innych krajów.

Tablica 4

Historycy zagraniczni jako autorzy w kolejnych rocznikach 1953—1962 (liczba wystąpień)

Kraj pochodzenia	Lata										1953—1962
	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	
ZSRR	—	—	1	3	3	4	3	—	1	—	15
NRD	—	1	2	5	3	1	1	—	1	—	14
CSRS	—	1	2	2	3	—	—	1	2	—	11
Francja	—	—	—	—	3	1	1	—	—	1	6
Węgry	—	—	1	1	2	—	—	1	1	—	6
Rumunia	—	—	—	1	1	—	2	—	—	—	4
W. Brytania	—	—	—	1	—	1	1	—	—	—	3
Jugosławia	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
NRF	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
Wietnamska Republika Demokratyczna	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Włochy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
Ogółem	—	2	6	13	16	7	8	2	6	3	63

Ponad 60 wystąpień (od rozpraw aż po notatki sprawozdawcze) w ciągu lat dziesięciu to sporo. W jakiejś mierze uzupełniały one znane i dotkliwe braki naszych studiów w zakresie historii powszechnej. Są tu pewne zjawiska pozytywne i prawidłowe, jak np. liczne uczestnictwo historyków państw socjalistycznych, na czele z krajami z Polską sąsiadującymi⁵. Istnieją też jednak braki. Do tych ostatnich zaliczyłbym niemal zupełny lub zupełny brak współpracy autorskiej z bałkańskimi krajami socjalistycznymi i socjalistycznymi państwami Azji. Ten ostatni (do którego dodać można dla lat 1960—1962 nieobecność autorską i rzeczową Kuby w czasopiśmie) wynika, jak mniemam, m.in. z euro-pocentryzmu historycznego, widocznego wyraźnie w „Kwartalniku”, tak jak w ogóle w naszym dziejopisarstwie.

Dominacja Francuzów na łamach pisma, wśród reprezentantów krajów kapitalistycznych oczywiście, była nader wyraźna. Sądzę, że rażący jest brak Skandynawów i niemal całkowita nieobecność dziejopisów z Italii.

Podobnie jak w obrębie ogólnych spraw autorskich, tak i w wypadku cudzoziemców notujemy silny rozwój kontaktów w „środkowych” latach 1956—1959, co częściowo wiąże się z dyskusjami makietowymi (1956—1957). Zamykał się natomiast „Kwartalnik” w obrębie polskiej społeczności naukowej na początku i pod koniec dziesięciolecia.

Wracam więc do autorów polskich. Jak przedstawiała się aktywność pisarska członków Komitetu Redakcyjnego? Wskaźnik to ważny. Nie chodzi tu tylko o rozprawy, lecz o drobne nieraz, a ważne dla pisma, notatki sprawozdawcze, recenzyjne, kronikarskie. Chodzi o stopień i ska-

⁵ Ale liczbę tę zwiększając, wypaczając nieco proporcje, wypowiedzi oficjalnych delegatów biorących udział w dyskusjach nad „makietami” kolejnych tomów *Historii Polski*.

lę współpracy z redagowanym przez dane osoby pismem, o wpływ na jego kierunki i oblicze.

Otóż sprawa ta, zależnie od okresu i osoby wyglądała rozmaicie. Od częstego autorstwa (ponad 4 pozycje rocznie) do bardzo sporadycznego. To ostatnie w wypadku niektórych członków Komitetu wynikało z faktu częstszego pisywania do innych czasopism i uczestniczenia — nieraz na czołowych stanowiskach — w zespołach redaktorskich różnych czasopism naukowych.

Wiemy, że łącznie blisko 600 osób publikowało swe prace w „Kwartalniku”. Znaczna ich część to historycy ogłaszający swe rozprawy lub recenzje od wypadku do wypadku. Grupa najbardziej aktywnych współpracowników pisma, którzy w skali 10-lecia pisywali średnio po 1—2 razy do roku, liczy ok. 40—45 osób, a odliczywszy zapiski — ok. 25.

Oto historycy, których nazwisko (gdyż nie uwzględniam tu zapisek niepodpisanych z pierwszych roczników „nowej serii”) najczęściej figurowało w 10 tomach lat 1953—1962. Najwięcej publikowali: K. Groniowski i B. Leśnodorski (45 pozycji w ciągu 10 lat). Dalej idą kolejno: T. Łepkowski (35), St. Russocki (31), St. Herbst (30), M. H. Serejski (28) i S. Kieniewicz (25). Do stałe lub często współpracujących z „Kwartalnikiem” należeli m.in.: H. Batoński, J. Dutkiewicz i J. Reychman (po 24 pozycje), K. Koranyi i J. Tazbir (18), J. Willaume (17), H. Łowmiański (14). Z innych — dla przykładu — nazwisko Ż. Kormanowej pojawiło się 12, C. Bobińskiej i T. Manteuffla 9, a K. Tymienieckiego 7 razy. Oczywiście operując zbiorczym pojęciem „pozycja” myślę o niej jako o pewnym wskaźniku aktywności autorskiej, nie zaś jako o mierniku wartości poszczególnych utworów. Takie ujęcie jest, rzecz jasna, dyskusyjne.

Przechodząc do omówienia konstrukcji poszczególnych roczników i zeszytów oraz ich podziału na grupy stwierdzić można ogromne zróżnicowanie działów pisma. Istniała np. daleko posunięta chwiejność i zmienność w ich nazewnictwie. Łącznie w ciągu 10-lecia wystąpiło aż 40 działów, w tym 33 z nazwą, a 7, acz wyodrębnionych merytorycznie, bez niej. Ukazuje je specjalna tablica⁶.

Sądzę, iż żywość i zmienność „Kwartalnika” w aspekcie nazewnictwa jego „rozdziałów” została posunięta (nie bez winy niżej podpisanego) zbyt daleko. Czytelnik nader często widział nowe lub — jeszcze częściej — inaczej nazwane działy. Grupa I jest stosunkowo ustabilizowana. W grupie II niemal stałą kategorią są „dyskusje i polemiki”, choć występuje niezdecydowanie co do liczby (pojedyncza czy też mnoga?). W III grupie polskie „materiały” walczyły z tradycyjnymi, acz brzmiącymi obco „miscellaneami”. Wśród recenzji, z uwagi na periodyczne zamieszczanie zapisek (anonimowych lub podpisanych), bądź rezygnowanie z nich, wydzielanie artykułów recenzyjnych lub nie, zmienność rzeczowej granicy działu i jego nazwy jest znaczna, a nawet zbyt znaczna. Dział V „ogólnopolityczny” wykazuje pozycje efemeryczne (szybkie zamarcie kategorii utworów zamieszczanych w grupie „w walce z wrogą ideologią”) obok bardziej trwałych, jak np. artykuły wstępne, redakcyjne, różnych zresztą odmian. W grupie VI — informacyjnej — zwraca uwagę wyjątkowa wśród zmienności nazw stabil-

⁶ Nazwy w klamrach ułożyłem sam, kierując się zawartością treściową działu. Nie występują one w nagłówkach działów poszczególnych zeszytów pisma.

Tablica 5
Działy pisma według grup

Nazwa działu	Rok i numer	Częstotliwość występowania (w ilościach zeszytów)
1	2	3
I		
Studia i dyskusje [Rozprawy i artykuły]	1953 (1—4) 1953 (1—3); 1954 (1,3—4); 1955; 1956 1—2; 4(5—6); 1957 (1—3; 6); 1958 (2—4); 1959 —1—2; 4); 1960; 1961 (1—2; 4); 1962	4 36
Artykuły	1953 (4); 1958 (1)	2
Rozprawy i studia	1954 (1—2)	2
Rozprawy	1959 (1); 1961 (3)	2
II		
Polemika	1953 (2—4); 1954 (1—3)	6
Dyskusja i polemika [Dyskusje nad makietami]	1954 (4); 1955; 1956 (1; 3—6); 1957 (4/5) 1956 (3); 1957 (4/5); 1961 (3)	11 3
Dyskusje i polemiki	1957 (1—3); 1958; 1959; 1960; 1961 (2—4); 1962	22
Materiały i polemiki	1957 (6)	1
Problemy i dyskusje	1961 (1)	1
III		
Materiały	1953 (1); 1955 (2—6); 1956 (1—2); 1957 (3); 1958 (1; 3—4); 1959 (1—2); 1961 (1)	14
Studia i materiały	1957 (1)	1
Miscellanea	1959 (1); 1960 (1—3); 1961 (2—4); 1962 (1; 4)	9
Komunikaty i materiały	1959 (3)	1
IV		
Recenzje i sprawozdania	1953 (1—2); 1954 (1—2)	4
Recenzje	1953 (3—4); 1954 (3—4); 1955 (1—2); 1957 (4/5); 1958 (1); 1960 (2—3); 1961 (4); 1962 (4)	12
Artykuły recenzyjne i recenzje	1955 (3—6); 1956; 1957 (1—3,6); 1961 (2—3); 1962 (1—3)	17
Artykuły recenzyjne	1958 (2—4); 1959; 1960 (1—3)	10
Recenzje, sprawozdania krytycz- ne i zapiski	1958 (2—4); 1959	7
Recenzje i sprawozdania kry- tyczne	1960 (1, 4); 1961	3
Przeglądy badań	1961 (1—2); 1962 (1—3)	5
V		
[Dokumenty polityczne]	1953 (1); 1960 (1)	2
[Artykuły wstępne]	1953 (1—4); 1954 (2); 1955 (1); 1956 (1)	7
W walce z wrogą ideologią	1953 (1—3)	3
VI		
Życie naukowe w kraju	1953; 1954; 1955; 1956; 1957; 1958; 1959; 1960; 1961 (1—3)	38
Życie naukowe za granicą	1953; 1954; 1955; 1956; 1957 (1—3, 6) 1958; 1959; 1960; 1961 (1—3)	37
Kronika	1961 (4); 1962	5
Z zagadnień współpracy między- narodowej	1957 (2—4/5)	3
Sprawozdanie z sesji naukowych [Artykuł jubileuszowy i biblio- grafia Jubilata]	1961 (4) 1956 (4/5)	1 1
Informacje archiwalne	1953 (3—4)	2
Informacja archiwalna	1954 (3); 1962 (2)	2
[Dokumenty Polskiego Towa- rzystwa Historycznego]	1957 (3); 1958 (4)	1

1	2	3
	VII	
Korespondencje	1953 (4)	1
Korespondencja	1954 (3)	1
Listy do redakcji	1955 (1—2); 1958 (4); 1959 (1—2, 4); 1960 (1, 3); 1961 (1—2, 4); 1962	1 15
	VIII	
Nekrologi	1953 (3)	1
[Wspomnienia pośmiertne]	1954 (3); 1956 (2); 1957 (4/5); 1958 (2)	4
In memoriam	1959 (1, 4); 1960 (1—3); 1961 (1, 3); 1962 (2—3)	9

ność „życia naukowego w kraju” i „za granicą”, połączonego w końcu 1961 r. w mniej chyba ambitnie brzmiącą i nie zawsze odpowiadającą dość bogatej treści działu „kronikę”. Z dwóch ostatnich zwraca uwagę dział VII. Niepokojący jest tu nie sam wzrost, ostatnio, ilości listów do redakcji, ale ich treść. Spieranie się, często o drobiazgi, o ocenę własnej pracy, nawet jeśli ogłoszona z niej recenzja jest w gruncie rzeczy pozytywna, nie powinno — moim zdaniem — doprowadzać do „interwencji” i zajmowania cennych stron, których przydział maleje, a nawet ich części, osobistymi elaboratami. Ścisła redakcja powinna była (a stosuje się to oczywiście w określonych latach częściowo i do mojej osoby) bardziej zdecydowanie bronić się przed pseudodyskusją w dziale korespondencji.

Jak przedstawiała się tematyka pisma w przekroju chronologicznym i rzeczowym. Oto kilka, z pewnością nie wyczerpujących sprawy, zestawień liczbowych. Wydaje się, iż wnoszą one do dotychczasowych rozważań nowe, ważne ustalenia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zagadnienia ogólne zajmują sporo miejsca w centralnym czasopiśmie, organie naukowego instytutu i w pewnej mierze też naukowego towarzystwa, jakim jest PTH. Dodać trzeba, gwoli uściślenia, że w pierwszym okresie dziesięciolecia przeważały w tej grupie zagadnienia metodologiczne, a później raczej historiografii i organizacji nauki.

Podział chronologiczny w obrębie dziejów ojczystych obala pewne mity, raz głoszące, że „Kwartalnik” postponuje mediewistykę, raz znów, że pismo foruje dzieje najnowsze. Nie ulega żadnej wątpliwości, że względna przewagę na łamach czasopisma ma okres 1764—1864. Wynika to, moim zdaniem, z kilku przyczyn. Po pierwsze redaktor i sekretarze (z wyjątkiem S. Trawkowskiego) są to osiemnasto-, a zwłaszcza dziewiętnastowiecznicy. Po drugie zarówno mediewiści, jak znawcy Odrodzenia i Reformacji, czy wreszcie osoby poświęcające się dziejom najnowszymi i historii ruchu robotniczego dysponują periodykami specjalistycznymi. Nie istnieje natomiast żadne historyczne czasopismo poświęcone np. epoce powstań narodowych, Oświeceni, czy czasom romantyzmu. Tak więc historycy XVIII i znacznej części XIX w. znajdowali naturalny teren ekspansji pisarskiej w „Kwartalniku”. Po trzecie, ale tu już rzecz nabiera bardziej cech dyskusyjności, dorobek lat 1953—1962 w obrębie Oświecenia i epoki walk narodowyzwoleniczych jest znaczny, chyba względnie większy, niż w niektórych innych specjalnościach. Pewien wpływ na pozycje w podziale chronologicznym miały dyskusje makietowe i zeszyty specjalne (zob. *Historia Polski* b

Tablica 6

Tematyka działów rozpraw, dyskusji i materiałów *

Podziały rzeczowo-chronologiczne	Lata											Wskaźnik (wszystkie art. = 100)
	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1953—1962	
Zagadnienia ogólne	6	5	8	7	9	8	6	12	16	8	85	23,5
Historia Polski												
a. większe okresy	—	—	2	1	(—)	—	1	2	1	—	7	
b. wczesne średniowiecze (do poł. XII w.)	—	3	2	2	3	—	3	11	—	—	24	
c. późne średniowiecze (do poł. XV w.)	—	3	2	1	1	—	1	1	—	—	9	
d. epoka nowożytna (do poł. XVIII w.)	4	4	4	4	1	3	7	1	3	2	33	
e. epoka nowożytna (ok. 1764—1864)	6	8	6	17	5	13	6	3	1	7	72	
f. epoka nowożytna (1864—1914)	1	2	4	7	4	1	1	1	4	3	28	
g. czasy najnowsze (1914—1939)	—	5	4	5	5	11	6	1	5	3	45	
h. czasy najnowsze (1939—1944)	1	—	—	—	1	—	—	—	—	1	3	
i. Polska Ludowa	—	1	1	—	—	—	—	1	2	—	5	
Ogółem historia Polski	12	26	25	37	20	28	25	21	16	16	226	61,6
Zagadnienia „stykowe”												
m. historią Polski i powszechną												
a. średniowiecze	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	
b. epoka nowożytna	2	2	2	1	3	—	1	2	3	5	21	
c. czasy najnowsze (od 1918)	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	
Ogółem	5	2	2	1	3	—	1	2	3	5	24	6,5
Historia Powszechna												
a. Starożytność	—	—	—	—	—	1	1	1	—	—	3	
b. Średniowiecze	1	—	—	—	—	1	2	—	1	2	7	
c. Epoka nowożytna do 1789	—	—	—	1	—	1	2	1	2	3	10	
d. Epoka nowożytna do 1918	1	—	—	1	—	—	1	—	3	1	7	
e. Czasy najnowsze	—	1	—	2	—	—	1	1	—	—	5	8,4
Ogółem historia powszechna	2	1	—	4	—	3	7	3	6	6	32	
Suma	25	34	35	49	32	39	39	38	41	35	367	100,0

* Do „zagadnień ogólnych” zaliczyłem problemy teorii historii, metodologii, historiografii, a także źródłoznawstwa, nauk pomocniczych i wreszcie artykuły traktujące o organizacji nauki i podsumowania sesji i „akcji rocznicowych” i in. Do poddziału „większe okresy” w obrębie historii Polski zaszerogowałem nieliczne prace obejmujące wyraźnie co najmniej dwa podokresy. Jeśli jednak artykuł w większości znacznej dotyczył jednego podokresu, zamieszczałem go w odpowiedniej rubryce. Problemy „stykowe” to głównie pozycje dotyczące stosunków Polski i Polaków z zagranicą.

1960, e 1956 i e 1958 oraz g 1958) lecz chronologiczny rozrzut dyskusji niwelował w znacznym stopniu uprzywilejowanie jakiegokolwiek wybranego okresu.

Średniowiecze reprezentują — jak widać — 33 pozycje. Nie jest to wprawdzie owe blisko 1/3 ogółu prac z historii narodowej, jakie pokrywa epoka już omówiona (1764—1864), ale też nie stanowi rażąco małego odsetka.

Prawie 25% ogółu większych prac zamieszczonych w dziale historii Polski to pozycje z dziejów najnowszych. Zdecydowanie się jednak przedstawia przewaga „wczesnych” dziejów najnowszych nad historią bieżącą (po 1939 r.). Ta ostatnia na łamach „Kwartalnika” prawie nie istniała. Nieliczne pozycje z tego zakresu publikowano albo przed 1956, albo po 1959 r.

W sumie wydaje się, że proporcja 33 : 133 : 53 między czasami średniowiecznymi, epoką nowożytną i najnowszą, biorąc pod uwagę już sformułowane wyjaśnienia, jakkolwiek po części wadliwa (nieco za mało historii najnowszej), nie jest bynajmniej zła.

Nieliczna stosunkowo kategoria prac z pogranicza dziejów polskich i powszechnych charakteryzuje się zdecydowaną przewagą prac z historii nowożytnej. W obrębie dziejów powszechnych proporcje są mniej więcej wyrównane, w każdym razie o wiele bardziej, niż w innych działach.

Parę uwag ogólnych o tematyce, a zwłaszcza rozrzucie chronologicznym. Proporcje między historią narodową i powszechną wypadły wadliwie. Odbija to rzeczywistą sytuację w całej nauce polskiej. Wydaje się, że stosunek 25 (zag. ogólne), 50 (historia Polski) i 25 (historia powszechna i zag. „stykowe”) byłby właściwszy. Uwzględniając łącznie historię powszechną i ojczystą otrzymujemy dla starożytności 3 pozycje, średniowiecza 41, czasów nowożytnych 164 i ostatniego pięćdziesięciolecia 60 pozycje. Przy takim zestawieniu wychodzi na jaw fakt oczywisty: „Kwartalnik” w przekroju ogólnym był w ubiegłym dziesięcioleciu czasopismem poświęconym przede wszystkim dziejom nowożytnym (164 pozycje, przy 104 dla wszystkich pozostałych epok). Fluktuacje okresowe nie mają w tym przypadku większego znaczenia.

Na zakończenie niniejszych rozważań przedstawiam kilka zestawień dotyczących działu recenzyjnego. Jest to — moim zdaniem — jeden z najważniejszych fragmentów czasopisma. W tryptyku: rozprawy — omówienia krytyczne — kronika zajmują recenzje miejsce szczególne, będąc w bardzo dużej mierze barometrem aktywności i pożyteczności pisma, a także polityki naukowej jego kierownictwa (zob. tal. 7—11).

Tablica 7

Recenzje i zapiski (zestawienie ogólne)

Rodzaj omówienia	Lata										Ogółem 1953—1962
	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	
Artykuły recenzyjne i recenzje	42	62	36	39	54	60	58	96	72	65	584
Zapiski	53	167	77	45	65	245	184	—	—	—	836
Ogółem	91	229	113	84	119	305	242	96	72	65	1420

Tablica 8

Recenzje z prac polskich i obcych

Rodzaj omówienia	Lata										Ogółem 1953—1962
	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	
Artykuły recenzyjne i recenzje z prac polskich	24	33	21	24	23	28	25	52	39	40	309
Artykuły recenzyjne i recenzje z prac obcych	18	29	15	15	31	32	33	44	33	25	275

Tablica 9

Recenzje z prac historyków krajów socjalistycznych i kapitalistycznych

Rodzaj omówienia	Lata										Ogółem 1953—1962
	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	
Artykuły recenzyjne i recenzje z prac historyków krajów socjalistycznych	14	24	14	6	10	13	10	24	14	17	146
Artykuły recenzyjne i recenzje z prac historyków krajów kapitalistycznych	4	5	1	9	21	19	23	20	19	8	129

Tablica 10

Recenzje według kraju autora omawianej pracy

Kraje	Liczba recenzji	Wskaźnik
Polska	309	52,9
ZSRR	77	13,2
Francja	48	8,2
NRD	26	4,4
NRF	26	4,4
Czechosłowacja	24	4,1
Stany Zjednoczone A. P.	20	3,4
Anglia	17	2,9
Węgry	11	1,9
Austria	6	1,0
Szwajcaria	4	0,69
Włochy	2	0,34
Jugosławia	2	0,34
Holandia	2	0,34
Dania	2	0,34
Belgia	1	0,17
Haiti	1	0,17
(Twórcy i teoretycy marksizmu-leninizmu)	6	1,0
Ogółem	584	100,00

Tablica 11

Recenzje z historiografii najczęściej reprezentowanych w omówieniach na łamach „Kwartalnika Historycznego”

Kraje	Lata									
	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962
Polska	24	33	27	24	23	28	25	52	39	40
ZSRR	6	14	7	5	3	5	5	11	9	12
Francja	2	2	1	3	9	8	5	7	6	4
NRD	1	4	3	—	4	3	2	5	3	1
NRF	—	—	—	4	8	3	4	5	2	—

Nawiązując do tabl. 7 stwierdzić można, iż — wyjąwszy rok wielkich dyskusji, obrachunków, rok dominacji „kroniki” sporów nad rzetelną lekturą i refleksją, oczywiście 1956 — lata tłuste to 1954—1959, a chude 1953 i 1960—1962. Likwidacja zapisek nie wpłynęła (poza r. 1960, w którym zużytkowano remanenty okresu zapiskowego) na wzrost ilości recenzji. Jest to widoczne zwłaszcza w latach 1961 i 1962. Tabl. 7 mówi dobitnie o błędnej, jak sądzę, w ostatnich trzech latach dziesięciolecia polityce ścisłej redakcji. Ilość omówionych książek nie powinna się zmniejszać. Taka tendencja byłaby sprzeczna z tendencjami ilościowego i jakościowego wzrostu ilości prac z dziedziny nauk historycznych nurtującymi w różnych krajach. Jeśli razem pomieściłem recenzje i zapiski to dlatego, iż chodziło mi o ukazanie w zestawieniu nr 7 liczby omówionych pozycji. Liczba ta w latach 1960—1962 maleje. Nie zmieni obrazu powołanie się na zamieszczane w tym okresie na łamach „Kwartalnika” „przeglądy badań”, gdyż ukazywały się one — choć nieraz pod innymi nazwami — również w latach 1953—1959. Zapewne, część drobnych, „etykietowych” zapisek była nieudana, ale wydaje się, że spora ich grupa spełniała dobrze swe informacyjne zadania (zamiast *abstracts*?). Myślę, że w przyszłości — podobnie jak w wielu pismach zagranicznych — powinno się zamieszczać krótkie recenzje (1,5—3 stron maszynopisu), omawiając szerzej tylko dzieła ogólne lub prace wybitne.

Ciekawe wnioski płyną z tabl. 8. Tylko w trzech latach (1957—1959) omówienia prac obcych górują nad polskimi. To zainteresowanie światem historycznym w krajach kapitalistycznego Zachodu zrozumiałe było po kilku latach zmniejszonych znacznie kontaktów międzynarodowych. Później wszystko stopniowo wróciło do normy, to znaczy przewagi problematyki polskiej. Piszę polskiej, gdyż znakomita większość monografii publikowanych w PRL to prace z dziejów ojczystych.

Dłużej powrót ten do szerzej ujmowanych własnych spraw trwał w kwestiach doboru recenzowanych prac według „pochodzenia państwowego” (tabl. 9). Nie jest to sprawa błaha. Wprawdzie bowiem prace z krajów zachodnich mogą też być dziełami marksistów (takie książki omawiano w latach 1953—1955, później nieco rzadziej), lecz nie jest to przecież zjawisko masowe, natomiast monografie ogłaszane w krajach socjalistycznych można w znacznej większości uznać za marksistowskie (przynajmniej intencjonalnie). Ta więc korelacja, jaką przedstawia tabl. 9 wydaje się szczególnie interesująca. Podobnie jak w innych przekrojach statystycznych, mamy tu do czynienia z trzema okresami: 1) okres „kultu jednostki” i częściowej izolacji naukowej (1953—1955); 2) okres zwiększonego zainteresowania historiografią zachodnią (1956—1959); 3) okres — mimo wahań — odrodzenia zainteresowania literaturą krajów socjalistycznych (1960—1962).

Przewaga prac polskich w omówieniach recenzyjnych (tabl. 10) nie jest zbyt silna. W ogóle zaś można mówić o polaryzacji zainteresowań poszczególnymi historiografiami. Recenzje z prac polskich, radzieckich i francuskich dają łącznie aż 74,1% ogółu ogłoszonych omówień. Jest to grupa I. Następną stanowią sprawozdania krytyczne z monografii niemieckich, czeskich, amerykańskich, angielskich i węgierskich. Ta II grupa pokrywa łącznie 21,1% (mimo iż jest to grupa „pośrednia”, a nie ostatnia, na poszczególne historiografie przypada tu 1,1 do 2,6 pozycji rocznie, a więc bardzo niewiele). Cała reszta krajów — grupa III — mieści się w niespełna 5% ogółu recenzji. Nie recenzowano w latach 1953—1962 żadnych prac ze Szwecji, Norwegii, Irlandii, Finlandii. W ogóle poza Danią (2 zaledwie pozycje!) brak historiografii nordyckich, reprezentowanych dość bogato np. w „Przeglądzie Historycznym”. Poza 2 pracami jugosłowiańskimi nie interesowano się bałkańskim dziejopisarstwem (Rumunia, Bułgaria, Turcja), oczywiście recenzyjnie, gdyż wyrwykowe omówienia szersze (np. Turcja) ukazywały się sporadycznie. Brak omówień książek z krajów iberyjskich i prawie zupełnie Włoch. Wszystkie poza Europą części świata sprowadziły się do 20 prac z USA i jednej haitańskiej (a rzecz to przypadkowa, że niżej podpisany zainteresował się tak niedostrzeżoną i egzotyczną problematyką).

Jak wynika z tabl. 11, liczba recenzji z rozpraw polskich była względnie stabilna w okresie 1953—1959. W ostatnich trzech latach zainteresowanie pozycjami krajowymi wyraźnie wzrasta. W tym zaś czasie, gdy omawiało się wiele pozycji francuskich i zachodniemieckich (1957—1959), wyraźnie zmalało zainteresowanie literaturą naukową radziecką. Ostatnie lata przyniosły z kolei powrót do licznego recenzowania prac z ZSRR. Zestawienia z 1953 i 1962 r. są, biorąc pod uwagę proporcje, mocno do siebie zbliżone.

Kilka uwag i wniosków końcowych. Niepełne dane liczbowe i dyskusyjna — w założeniu samym — interpretacja nie mogą być podstawą do konkluzji stanowczych. Nie omawiałem wszak jakości zamieszczanych w „Kwartalniku” prac, a bez takiej oceny trudno mówić o osądzie mającym głębszy walor. A jednak roczniki omawianego dziesięciolecia stanowią obiektywną wypadkową dobrych chęci, słusznych zamierzeń oraz prac redakcji (a także jej błędów) i autorów oraz konkretnych możliwości naukowych, politycznych, redakcyjnych i edytorskich. Wypadkową w poważnym stopniu mierzalną.

„Kwartalnik” w latach 1953—1962 był chyba pismem „pożytecznym i pomocnym”. Nade wszystko był pismem żywym. Może nawet nieustabilizowanym, stale — a zwłaszcza w środkowych latach czterech — czegoś szukającym. To dobrze i zgodnie z postulatami nowoczesności, ale chyba zarazem, w starym, ważnym piśmie — źle. Sądzę, iż można było żądać (a piszę wszystkie te słowa, rzecz jasna, w pewnej mierze i dla okresu od 1957 aż po początek 1962 r. samokrytycznie) wykrystalizowanego profilu. Dominacja informacji czy recenzji, artykułów ogólnych czy specjalnych? „Kwartalnik Historyczny” w latach tzw. nowej serii nie dał na pytanie to jasnej odpowiedzi. Podobnie w rozmaitych kwestiach związanych z działem dyskusji czy recenzji. A więc pismo bardzo zmienne. Potrzeba mu stabilizacji. Stabilizacji odważnej, a choć brzmi to z pozoru paradoksalnie, dynamicznej i twórczej. Tej, o którą z pewnością najtrudniej. Pismo bardziej niż regionalne i specjalistyczne periodyki historyczne odzwierciedlające ogólny postęp badań i przemiany w polityce naukowej w szczególności, a w początkach dziesięciolecia

usiłujące ją kształtować świadomie. Mimo jednak ogólnej niestabilności, o jakiej mówią wszystkie niemal przytoczone dane, wyróżniają się wyraźnie w omawianym dziesięcioleciu trzy okresy: 1) 1953—1955; 2) 1956—1959; 3) 1960—1962. Wydaje się, że — mimo pewnych jednostronności — najżywszym i najbogatszym pod każdym niemal względem był okres drugi. Mniemam, że taką periodyzację nasuwają nie tylko liczby, ale również zawartość treściowa i kształt redakcyjny.

Jeśli przy zmniejszonej objętości, a więc w sytuacji nader odpowiedzialnej, „Kwartalnik” nie zaradzi, nie przeciwstawi się grożącej mu w latach 1960—1962 suchości i pewnej szarości (sytuację odmalowuję — gwoli pobudzenia dyskusji — przesadnie), podważyć może wiele swych niewątpliwych osiągnięć.

Nowa seria „Kwartalnika Historycznego” w wielu zakresach zdała chyba dziesięcioletni egzamin dobrze. Jest to oczywiście moje zdanie. Do własnej oceny innych, której dokonywać powinien stale każdy aktywny czytelnik i współpracownik pisma, starałem się dorzucić nieco materiału zebranego na 13 811 stronach „Kwartalnika Historycznego” z lat 1953—1962 odeszłych już w historię. Materiału i pewnych przemyśleń. Tak rozumiałem praktyczne cele niniejszego dyskusyjnego artykułu.